

O lustrze i rozlanym mleku

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 9.11.2015, 19:59:22

Przeczytałem uważnie wywiad z prezesem PZJ Michałem Szubskim, jaki ukazał się na stronie internetowej „Świata Koni”. Wywiad dość i ciekawy. Pióro mnie swądzi, aby się odnieść do wielu wątków, jakie zostały poruszone w tej wielowątkowej rozmowie, jak z prezesem przeprowadził, Sławomir Dudek. Ale na początek ustosunkuje się tylko do dwóch kwestii: lustra i igrzysk olimpijskich.

Popatrzmy w lustro. Pan Michał, Szubski wypowiedział wiele gorzkich słów charakteryzujących nas. Nas, czyli środowisko jeździeckie. Niestety, są to obserwacje trafne. Jak sam zaznaczył, na wstępie, jeszcze do niedawna zaliczył się do grona ludzi, którzy lubili jeździectwo, ale starali się trzymać od „polityki związanej”; z daleka, gdy postrzegali ją jako coś brudnego. Teraz, kiedy już jest w centrum tej polityki związanej, pewnie umocnił się w przekonaniu, że faktycznie jest ona brudna. Pan Szubski jako osoba jeszcze do niedawna spoza tego środowiska, przystawia na lustro i mówi, zobaczcie, jacy jesteście. Warto się nie obrażać, tylko spokojnie spojrzeć w to lustro. Zobaczymy wówczas wiele prawdy o sobie. Prawdy gorzkiej. Choćby takiej: **Po raz pierwszy zetknąłem się z środowiskiem, które jest tak mocno podzielone na partię, aszczy nie merytorycznej tylko emocjonalnej. Jest w tym tak dużo zawiści, a czasami wręcz nienawiści. Gdzie w grę wchodzi... jakieś małe interesy grup zawodowych, ja to nazywam syndykatów zawodowych, które gdzieś historycznie powstały. Gdzie próba jakiegokolwiek zamachu na ich bezwład funkcjonowania wywołuje wręcz histeryczne reakcje. Gdzie argumenty emocjonalne są... ważniejsze od argumentów merytorycznych. Po raz pierwszy w moim życiu widziałem ksz... grup ludzi, dla których powszechnym zjawiskiem, jakie dostrzegam, jest absolutny brak przyjmowania jakiegokolwiek krytyki. Jakakolwiek krytyka budzi agresję. Nawet jeśli miałyby to być konstruktywne krytyki, nie mają...ca na celu obrażania czy urażania dyskutanta, tylko chęć sprowokowania pewnego sposobu myślenia, czy ewentualnej refleksji.** Czy choćby takiej: **„Dobro polskiego jeździectwa”; stał się pustym frazesem, którym mnóstwo ludzi, mówi...c nieadnie, wyciera sobie usta. Tymczasem na koniec dnia chodzi o różne, partykularne interesy, które się kryją... za słowami „dobro polskiego jeździectwa”.** Czy wreszcie to spostrzeżenie natury bardziej ogólnej, ale tak pasującej jak ulań, do tego, co się w jeździeckim środowisku dzieje: **My pojmujemy prawa obywatelskie przez pryzmat wolności obywatelskiej pojmowanej trochę jak ta szlachecka z XVII wieku, a nie przez pryzmat obowiązku i odpowiedzialności.** Niestety, muszę to powiedzieć ze smutkiem, że ze wszystkimi tymi obserwacjami Pana Prezesa się zgadzam. Wądzanie partykularyzm interesów i krzyżujące się się na każdym kroku konflikty interesów, są... największym problemem naszego środowiska. Środowiska mającego o sobie bardzo wysokie wyobrażenie. Jako zbiór ludzi wielkiego formatu. A tymczasem w większości jesteście „interesariuszami”; jeździectwa, którymi w większości kierują... pobudki bardzo przyziemne. Dobrze, że ktoś miał odwagę to wszystko powiedzieć publicznie. Nie są to małe słowa i nie przysporzą Panu Panie Prezesie zwolenników i sympatii w naszym środowisku, tym bardziej chapeau bas!

PÅ,acz nad rozlanym mlekiemPan Prezes ustosunkowaÅ, siÅ™ w wywiadzie do kwestii ewentualnego udziaÅ,u naszych reprezentantów w IO w Rio. To coÅ› nowego, bo na zjeÅ°dzie, podczas swego wystÅ...pienia programowego, sÅ,owo igrzyska olimpijskiego padÅ,y z jego ust tylko raz i to w takim kontekÅ>cie (cytujÅ™ za protokoÅ,em ze zjazdu):**Ja przy okazji chciaÅ,em bardzo podziÅ™kować panu Wierchowickiemu za to, czego ja nie miaÅ,bym odwagi paÅ,,stwu powiedzieÅ, bo jestem laikiem, a bijÅ™ siÅ™ z tÅ... myÅ>IÅ™ od Normandii, czy warto jest braÅ, udział, w zawodach (chodziÅ,o wÅ,aÅ>nie o IO – przyp. M.Sz.), w których mamy maÅ,e szanse na odniesienie jakiegoÅ› sukcesu. MoÅ¼e warto popracować u podstaw, pojawiÅ, siÅ™ na tych zawodach wtedy, kiedy bÅ™dziemy mogli nawiÅ...zać peÅ,nÅ... rywalizacjÅ™ ze Å>wiatowÅ... czoÅ,ówkÅ..., zÅ,apiemy z niÅ... kontakt.** PrzypomnÅ™ o co chodziÅ,o. OtóÅ¼ w swoim wystÅ...pieniu jako kandydata na prezesa poÅ,oÅ¼yÅ,em nacisk na to (stawiaÅ,em to na pierwszym miejscu), Å¼e PZJ ma obowiÅ...zek zrobienia wszystkiego, aby nasi reprezentanci wystÅ...pili na IO, nawet jeÅ>li mieliby tam byÅ, tylko statystami. ÅšwiÅ™tej pamięci **Jacek Wierchowicki** skrytykował, tÅ™ teżÅ™. PostawiÅ, innÅ..., tÅ™ sama zresztÅ..., jakÅ... stawiaÅ, przed IO w Atenach. A brzmiÅ,a ona tak: wyjazd na te igrzyska (wówczas Ateny, a obecnie Rio) nie ma sensu, bo: **Nie mamy w tej chwili Å¼adnej pary, która by siÅ™ nadawaÅ,a na wystartowanie w Igrzyskach Olimpijskich.** Tym razem mówiÅ, gÅ,ównie o skokach (zachÅ™cam do przeczytania caÅ,ego stenogramu), ale wydÅ°wiÅ™k jego wypowiedzi byÅ, ten sam: te najbliÅ¼sze igrzyska nie mają... dla nas sensu, trzeba siÅ™ skupiÅ, na rzetelnych przygotowaniach do nastÅ™pnych. Pan Szubski byÅ, wówczas, jak widaÅ, tego samego zdania. Teraz zaÅ> w wywiadzie stawia tÅ™ sprawÅ™ odmiennie. CytujÅ™: **UwaÅ¼am jednak, Å¼e byÅ,oby dobrze, Å¼eby ktoÅ> z polskiego jeÅ°dziectwa na te Igrzyska Olimpijskie pojechaÅ,,. Wydaje siÅ™, Å¼e realnÅ... szansÅ™ na to mają... dzisiaj juÅ¼ tylko Å>aneta SkowroÅ,,ska, Aleksandra Szulc i Beata Stremler, czyli ujeÅ¼dÅ¼eniowcy. Åšrodowisko tej konkurencji mówi mi, Å¼e jeÅ>li stworzymy odpowiednie warunki dla tej trójki, to ciÅ...gle jeszcze mamy na ten awans szanse. Jestem gotów zrobić wszystko co moÅ¼liwe, Å¼eby im te warunki stworzyć.** A wiÅ™c Pan Szubski zmieniÅ, zdanie. To dobrze. Jak to siÅ™ mówi, tylko krowa nie zmienia poglÅ...dów. A jak ktoÅ> zmienia na te wÅ,aÅ>ciwe, to takÅ... zmianÅ™ trzeba postrzegaÅ, jako coÅ> pozytywnego. I tak to odbieram. Teraz chciaÅ,bym zwróciÅ, uwagÅ™ na tÅ™ liczbÅ™ pojedynczÅ...: „Jestem gotów zrobić wszystko co moÅ¼liwe, Å¼eby im te warunki stworzyć.”Po uwaÅ¼nym przeczytaniu tego zdania rodzÅ... siÅ™ dwie refleksje. Po pierwsze, Å¼e oto pojawia siÅ™ coÅ> nowego. Nowy problem, z jakim siÅ™ przyjdzie zmierzyć Prezesowi, czy moÅ¼e juÅ¼ siÅ™ z nim mierzy. A druga jest taka: czyÅ¼by tylko Prezes jest „gotów zrobić wszystko”? A co z resztÅ... zarzÅ...du? Rozumiem, Å¼e dla kogoÅ>, kto jest prezesem PZJ od 3 miesiÅ™cy, uÅ>wiadomienie sobie faktu, Å¼e ewentualny udział, naszych reprezentantów jest sprawÅ... olbrzymiej wagi, jest czymÅ> nowym. ZwÅ,aszcza dla kogoÅ>, kto jest spoza tego Å>rodowiska i miaÅ, do tej pory do czynienia gÅ,ównie z jeÅ°dziectwem rekreacyjnym. Ale na Boga – przecieÅ¼ nie dzieÅ,a sam. W zarzÅ...dzie PZJ sÅ... trzy inne osoby. **Nemeczusz Kasztelan** zasiada w nim od 3 lat, a **Wojciech Jachymek** i **Henryk ÅšwiÅ™cicki** od roku. Gdzie oni byli przez ten czas? Co zrobili w tej materii, aby doprowadzić do udziału choÅ,by jednego naszego reprezentanta w Rio? Panie Prezesie! Powiem Panu tak.Gdyby prezesem byÅ, nadal **Marcin Szczypiorski**, to stworzyÅ,by specjalnÅ... Å>cieÅ¼kÅ™ olimpijskÅ..., po której poprowadziÅ,by za rÅ...czkÅ™ kilkoro zawodników, tak jak to robiÅ, w przeszÅ,oÅ>ci. Czy tym razem doprowadziÅ,by kogoÅ> do celu, to juÅ¼ inna sprawa i te rozwaÅ¼ania odÅ,óÅ¼amy na bok.Nawet tandem **Å>ukasz Abgarowicz** i **RafaÅ, Wawrzyniak**, którzy mieli inne priorytety, doprowadzili do stworzenia programu Rio. ByÅ, to co prawda program-wydmuszka, który byÅ, potrzebny tylko twórcom tego pliku zapisanego papieru bez Å¼adnej merytorycznej wartoÅ>ci, ale byÅ,. I byÅ,y prezes Abgarowicz miaÅ, czym wymachiwać i siÅ™ chwaliÅ, wobec ludzi mniej zorientowanych w mechanizmach sportowych.Gdybym ja byÅ, prezesem PZJ, stworzenie takiej

„Ciężko by było, oby to dla mnie sprawą... priorytetową. Ale nie jestem. Wiadomo ponawiam pytanie: gdzie byli i co zrobili w tej kwestii panowie Jachymek, Kasztelan i Świącicki? Dlaczego takiej specjalnej „ciężko” nie stworzyli? Dlaczego Pan mówi teraz o tym problemie, jak o czymś nowym? Oczywiście dobrze, że Pan to teraz dostrzega. Tylko, że dzisiaj to już jest tylko problem nad rozlanym mlekiem.” **Marek Szewczyk**